Nr. 167. Piątek 25 lipca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

GENERALNA OFENZYWA.

Sosnowiec, 25 lipca.

Komuniści moskiewscy przygotowują Europę do wielkiego „święta", do rocznicy wypowiedzenia wojny światowej. Plan uroczystości został szczegółowo opracowany bezpośrednio po V tym kongresie III-ciej międzynarodówki, a obecnie idą już okólniki, które adresowane „do wszystkich komitetów centralnych partji komunistycznych" puszczą w ruch złotem smarowane maszyny sowieckich ekspozytur. Okólników tych jest coraz więcej, ale ani z jednego nie wieje pokój, wszystkie natomiast buńczucznie potrząsają bagnetem, n a k a z u j ą przygotowywać naczynia do spuszczania krwi „zacofanemu" światu.

„Komintern postanowił — przytaczamy dosłowny tekst instrukcji — zorganizować międzynarodowy tydzień walki z wojną imperjalistyczną i socjalzdradą".

„Tydzień ten należy rozpocząć 27 lipca i zakończyć 4 sierpnia".

„Tydzień walki" — nikt się nie łudzi, jak wyglądać będzie ta walka. Kilka tylko dat z przeszłości niedalekiej, przeżywanych na ziemiach p o l s k i c h, n i e c h wzmocni naszą czujność: próba wysadzenia prochowni lwowskiej, piekielna maszyna Dietriecha i Sołoneńki, którą unieszkodliwił przechodzący robotnik, zamach na prochownię w Kamienicy pod Bielskiem, zamach w Bytomiu, zamach w Przemyślu.

Niema prawie dnia, by władzom naszym nie wpadły do rąk szajki szpiegowskie i terorystyczne, kierowane ręką złego sąsiada.

Dochodzi nawet do tego, że „sekretarz" poselstwa bolszewickiego bije na ulicy w biały dzień policyjnego urzędnika polskiego.

Wszystko to działo się przed okólnikiem pierwszym w sprawie „tygodnia walki z wojną imperjalistyczną i socjalzdradą".

Do czego dojdzie po okólnikach?

Z całości instrukcji wynika, że rocznicę zorganizować należy tak, by masy robotnicze zrozumiały, że chodzi tu nie o „zwykły pacyfizm, który wyraźnie będzie początkiem wojny—domowej!

Jednym z celów tygodnia, co szczerze podkreśla okólnik, to „poparcie wszelkiemi środkami związku republik radzieckich w jego walce o rozbrojenie burżuazji", ale nie tej, która wyrosła na krwi i trupie robotnika w Rosji sowieckiej, nie tej, która dziś potem ciemnych mas rosyjskiego chłopa zebrała olbrzymie majątki w bankach angielskich, nie tej, która na święto dla robotnika ma hasła socjalnych reform, a w dnie powszednie ciemne więzienie czerezwyczajki. Nie, tej nie tykać! To nie burżuazja?!

Jakież informacje daje w dalszym ciągu okólnik pierwszy?

Dla zabezpieczenia zupełnego powodzenia kampanji należy natychmiast wejść w kontakt z wszystkiemi temi organizacjami, które mogą w mniejszym lub większym stopniu dopomóc akcji".

Znamy te organizacje i niejednokrotnie wskazywaliśmy je społeczeństwu. Jedne z nich pozostają pod bezpośrednią komendą Królikowskiego, inne kryją się w klubach, w klubach białoruskich, ukraińskich, poszczycić się niemi może „Bund", przedstawiciele komunizmu rozsiedli się też w fotelach „wolnomyślicielskich", najwygodniej odpoczywa komunizm i grasuje w przeróżnego rodzaju związkach zawodowych i instytucjach „kooperatywno - s p o ż y w c z y c h".

Główny nacisk jednak kładzie odezwa „komintera" na wszystkie organizacje żołnierskie" (związek inwalidów, rannych, byłych żołnierzy i t. d.) Mowa jest nawet o wszystkich chłopskich i drobnomieszczańskich organizacjach.

Jednem z głównych zadań organizatorów „tygodnia" ma być niedopuszczenie do tego, by rocznica „zamieniła się w patrjotyczno-sentymentalną demonstrację pacyfistyczną".

A więc krwi, jaknajwięcej krwi — kałuże krwi! Niech stanie brat przeciwko bratu, syn przeciw ojcu — bo takie żądanie. Wyjść na ulicę — dążyć należy do tego, by „możliwie największa ilość wieców zamieniona została na demonstracje uliczne".

Padną pomiędzy lud setki tysięcy, miljony odezw, rzucą mu furami broszury.

A lud? Czy pójdzie za Dąbalem, Królikowskim, Łańcuckim, Taraszkiewiczem, Skrzypą, Chruckim, Wasyńczukiem?

Wszystkie doświadczalnie komunistyczne rzucą się do walki.

Co robi społeczeństwo?

Czy jak dotąd założy ręce i ze spokojem poruczy szańce tylko władzy? Czy obserwować będzie zdobywanie okopów ze spokojem widza w kinie? Czy nie zadrży choć na chwilę jego serce? O, nie!

Społeczeństwo zrozumieć musi, że na 27 lipca do 4 sierpnia nasz wróg zewnętrzny dał sygnał do wzmożonej ofenzywy.

Czy wytrzymamy?

Czy dużo wyleci w powietrze prochowni, czy rozsypie się wiele objektów w gruzy, czy zatriumfuje na ulicach sztandar komunistyczny — wszystko to zależeć będzie od woli, siły i pracy społeczeństwa.

Ofenzywa „tygodniowa", — której celem „wywołanie wojny domowej", będzie dla Moskwy bilansem naszych instynktów narodowych.

Do ofenzywy tej kierownicy komunistyczni, złajani tak dosadnie na ostatnim kongresie w Moskwie pójdą z całą namiętnością i z ogromnemi zasobami.

Na ofenzywę tę odpowiedzieć musimy pełnią świadomości narodowej. Nie pozwalać wrogom zdobyć ani jenej placówki. Gdy przegrają — Moskwa cofnie im kredyty — gdy wygrają — zażądają sukursów i wkrótce nas zgniotą. Do walki zatem o życie i państwo, o życie narodu!

Płacić podatki!

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

Kierownik ministerjum robót publicznych, inż. Rybczyński objechał przestrzeń Wisły, będącej pod zarządem gdańskiej rady portu, chcąc się zorjentować o konieczności wielkich kredytów, żądanych od rządu polskiego przez radę portu na rok 1924-25 dla naprawy szkód powodziowych.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym. W dyskusji zgłoszono cały szereg poprawek, których treść będzie uchwalona na posiedzeniu następnym.

Dnia 3 sierpnia odbędą się V regaty wszechpolskie w Bydgoszczy, które uświetni swoją obecnością prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski.

W początkach sierpnia przybywa do Polski turecka misja wojskowa, bawiąca obecnie w Anglji, celem zaznajomienia się z armią polską i szkolnictwem polskiem. Pod Warszawą zostaną urządzone dla misji tureckiej wielkie manewry wojskowe.

W kołach politycznych mówią, że konferencja londyńska dozna pod koniec bieżącego tygodnia małej przerwy. Herriot wyzyska tę przerwę, aby wrócić do Paryża i porozumieć się z parlamentem.

Z Nowego - Jorku donoszą, że dnia 26-go lipca udaje się Morgan w podróż do Londynu. Oświadcza on, że podróż jego nie ma żadnego związku z pożyczką niemiecką. „Exchange Telegraph" podaje, że Morgan udaje się tylko w podróż odpoczynkową, w czasie której zwiedzi Anglję i Francję.

Ryskie pismo „Siewodnia" donosi, że na kongresie międzynarodówki związków zawodowych delegaci angielscy wyrażali się bardzo pesymistycznie o możliwości szybkiego wybuchu rewolucji w Anglji. Zdaniem ich klasa kapitalistyczna w Anglji jest bardzo silna, a co najważniejsze robotnikom powodzi się wcale nieźle.

„Vorwarts" podaje cyfry, dotyczące wynagrodzenia robotników w państwowych zakładach sowieckich. Wynagrodzenie to wynosi (płaca minimalna) w miejscowościach pierwszego rzędu 6 rubli na miesiąc, w miejscowościach drugiego rzędu 4,80 rubli, trzeciego rzędu 4.20. Rubel równa się 2,16 marki.

Hughes o współpracy z Europą.

Londyn, 24 lipca.

Hughes, amerykański sekretarz stanu, bawiący obecnie w Londynie w charakterze prezesa stowarzyszenia prawników amerykańskich, podejmowany był obiadem przez klub „London Pilgrims“. Toast za zdrowie ministra amerykańskiego wznosili kolejno książę Connaught i ks. Walji. Sekretarz stanu Hughes, w mowie okolicznościowej, wypowiedzianej na tym bankiecie, podkreślił gotowość Ameryki do współpracy z Europą, przy rozwiązywaniu zagadnień rozbrojenia w chwili, w której obrady nad tego rodzaju zagadnieniem staną się aktualnemi.

Niewątpliwie — powiedział Hughes — w opracowaniu zasad, na których opierać się będzie realizacja programu Dawesa, wszyscy zastanawiają się nad bezinteresownemi radami, z jakiemi w tym wypadku pośpieszyła Ameryka i nad gotowością, z jaką Stany Zjednoczone zgłosiły swój udział w obecnej konferencji, oraz w pożyczce, która wydaje się bezwzględną koniecznością. Wszystkie jednak dyskusje nad sprawami związanemi z tą pożyczką, mogą okazać się bezowocne, jeżeli nie potrafią doprowadzić do udzielenia subskrybentom dostatecznych gwarancji. Oceniamy całkowicie trudności, jakie na drodze tej czekają konferencję, wierzymy jednak — zakończył Hughes — że plan Dawesa jest środkiem, prowadzącym do stworzenia atmosfery zaufania, oraz przywrócenia Europie dobrobytu i to są pobudki, które sprawiają, że Ameryka jest tak głęboko zainteresowana kwestją należytego wykonania zleceń Dawesa.

POLSCY HARCERZE NA MIĘDZYNARODOWYM ZLOCIE w KOPENHADZE.

Między 9—20 sierpnia r. b. odbędzie się wszechświatowy zlot w Kopenhadze pod nazwą „Janborro International“, w którym weźmie udział około trzydziestu narodów świata. Na zlot ten, połączony z wystawą prac, zapowiedział swój przyjazd twórca skautingu, generał Baden Powell.

Harcerstwo polskie postanowiło wziąć czynny udział w zlocie, tudzież w wystawie. Polska drużyna reprezentacyjna składać się będzie z 40 harcerzy i 4 instruktorów. Zostanie ona złożona z drużyn, które niedawno na odbytym zlocie wszechpolskim zdobyły mistrzostwo.

Równocześnie wyjeżdża grupa instruktorów harcerskich na międzynarodową konferencję instruktorów, która się odbędzie w Kopenhadze w tym samym czasie. Oprócz tego wyjadą prawdopodobnie na ten zlot inne grupy harcerzy w charakterze gości. Przed wyjazdem do Kopenhagi zorganizowany będzie w okolicach Warszawy obóz, celem przygotowania chłopców do zawodów międzynarodowych.

Międzynarodowy zlot skautowy w Kopenhadze w r. b. jest trzecim z rzędu. Pierwszy odbył się w roku 1912 w Birmingham (Anglja), gdzie harcerstwo polskie reprezentowane było przez konspiracyjną drużynę połączoną z trzech byłych zaborów, występującą wówczas na zlocie jako oficjalna przedstawicielka Polski, pod flagą narodową.

Drugi zlot odbył się w 1920 pod Londynem, w którym harcerstwo polskie udziału nie wzięło, gdyż reprezentacyjna drużyna polska wstąpiła wówczas do wojska powiększając liczbę obrońców Warszawy, a jedynym harcerzem polskim na tym zlocie był tylko „mały wilczek“, jedenastoletni Tadzio Jabłoński.

W zlocie weźmie udział prof. dr. Strumiłło, jako prezes zw. harcerstwa polskiego.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry“.)

Kraków, 24 lipca.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się mową mec. posła Dobrzańskiego, zastępcy strony cyw., który przez swoje świetne ujęcie przedmiotu sprawy wywołał głębokie i silne wrażenie.

Szczegółowej analizie poddał mówca krwawe wypadki krakowskie, wykazując na podstawie rzeczowej analogji, że rewolta krakowska miała być etapem do rewolucji, tak, jak to już bywało w innych państwach i sytuacjach.

Bardzo gruntownemu rozpatrzeniu podlegała również w tej mowie zbrodnicza i straszna rola związku strzeleckiego w dniu 6 listopada.

Przez swoją swadę oratorską, bardzo sumienne i skrupulatne zestawienie faktów oraz głębokie, filozoficzne ujęcie sprawy — mowa mec. posła Dobrzańskiego stanęła na równi z mowami reszty zastępców strony cywilnej.

Po mowie mec. Dobrzańskiego przewodn. wobec tego, że obrońcy nie mogli się zgodzić co do kolejności przemówień ogłosił, że z urzędu wyznacza taki porządek mówców z obrony: pp. Liebermann, Bogdani, Bross, Ringelheim, Zubowicz, Lustgarten, Heski, Rosenzweig, Woźniakowski, Smiarowski, Schönwetter, Birnbaum i Aschenbrenner.

W tej chwili powstali, wobec zarządzonej przerwy, obrońcy z p.p.s. i podeszli w stronę mec. Aschenbrennera.

Pos. Smiarowski z „Wyzwolenia“, rzucił pod adresem swojego kolegi — adwokata wyzwiska:

— „Ty—kanaljo!“

— „Ty podły—Ty świnio!“

Lieberman, włożywszy ręce do kieszeni, powtórzył jak echo te „kulturalne“ wyzwiska, dodając ich więcej z własnej kompozycji. Nie nadają się one jednak do powtórzenia ze względu na przyzwoitość. Liebermann i pos. Smiarowski powiedzieli je jednak w sali sądowej.

Mec. Aschenbrenner wobec tej niesłychanej napaści — rzucił tez kilka słów.

Jak wiadomo nie jest on członkiem obrony p. p. s. i odrębnie broni osk. Tuchowiczówny, która obciążyła najpoważniej swojemi zeznaniami osk. Klemensiewicza.

Dlatego jednak, że on wypowie ostatnie a nie czerwoni obrońcy słowo — Liebermanowi i innym jego adherentom wystąpiła piana zemsty na usta. I dopuścili się, wbrew wszelkim pojęciom kultury, napaść na kolegę, spełniającego taki sam, jak oni, obowiązek.

Mec. Aschenbrenner, jak się dowiadujemy ma wysłać dwóch zastępców do napastników.

Terror socjalistyczny doszedł w tym wypadku, niesłychanie przykrym i hańbiącym autorytet sądu, do zenitu i najlepiej ilustruje bezczelną, iście semicką, nagonkę socjalistów podczas procesu, którą tylekroć już napiętnowaliśmy.

Po przerwie zabrał głos Lieberman, bohater napaści na mec. Aschenbrennera i wygłosił dwugodzinną mowę, w której główną cechą były wyzwiska i ironja na b. rząd większości, policję, wojewodę i wszystkich, którzy są niewygodni dla p.p.s.

Te „wywody“ Liebermana, oburzyły swoją arogancją i ohydną nagonką ławę przysięgłych. Lieberman przyznał się nieostrożnie, iż nie będąc członkiem rasy polskiej, nie może mówić w jej imieniu, choć sądzi, że „troszkę“ ją rozumie. Ze względu też na to szczere wyznanie nie należy mowy Liebermana traktować, jako głosu reprezentanta choć części Polski. A o jej głosy tylko chodzi.

Przy końcu swej mowy Lieberman oświadczył, że na sądzie ostatecznym przebaczonem pewnie będzie pos. Markowi jego... działalność w dniu 6 listopada. Ten wesoły zwrot w nieudałej wbrew zresztą oczekiwaniom mowie Liebermana, zakończył jej pierwszą część.

Po mowie mec. Aschenbrenner na znak protestu przeciw terrorowi obrońców p.p.s. zrzeka się obrony osk. Tuchowiczówny.

Wobec jednak stanowczego oświadczenia osk. Tuchowiczówny, że życzy sobie obrony mec. Aschenbrennera — przyjął on z powrotem ten mandat.

Dodać trzeba, że opróżnionej obrony skwapliwie podjął się Woźniakowski z p. p. s. ale osk. Tuchowiczówna odrzuciła jego „uprzejmość“.

Na tem dzisiejszą rozprawę odroczono.

NASZE SPRAWY.

Jeszcze w sprawie teatru.

Na artykuł nasz, zawierający protest przeciw kalumniom, rzucanym na teatr sosnowiecki przez katowickiego „Polaka“, pismo to odpowiedziało onegdaj, formą i treścią tej odpowiedzi raz jeszcze dając niezbity dowód inteligencji i kultury swych redaktorów. Pomijamy milczeniem mglistę oskarżania „Iskry“, „że przychylność, życzliwość i przekonania jej możnaby porównać do akcji na giełdzie“, jak też podejrzenie, że podjęta przez nas obrona dobrej sławy teatru sosnowieckiego zależy poza patrjotyzmem lokalnym „może od innych jeszcze nieznanych koniunktur“. Z tego rodzaju oskarżeniami gołosłownemi nigdy nie walczyliśmy i walczyć na przyszłość nie będziemy, pozostawiając sąd o ich wartości moralnej opinji publicznej.

W sprawie twierdzenia „Polaka“, że powoływanie się na nazwiska pp. Knake-Zawadzkiego i Brydzińskiego „niewiele dowodzi“, gdyż głośni artyści warszawscy „przybywają na gościnne występy na każde zaproszenie“, wyjaśniamy, że p. Knake-Zawadzki stale był angażowany na stanowisko reżysera w teatrze sosnowieckim, p. Brydziński zaś w teatrze tym występuje od maja i również będzie stale angażowany, tak, że pobyt jego na scenie sosnowieckiej nie można w żadnym razie uważać za przypadkowy i chwilowy.

Co do naszego twierdzenia, że artyści sceny sosnowieckiej więcej zasługują na miano artystów niż pseudoartyści z „Polaka“, to naprawdę zupełnie niesłusznie wziął je do siebie autor artykułu, mieliśmy bowiem na myśli nie jego, lecz informatorów, którzy, względnie który, w bezwzględnej walce konkurencyjnej z dyr. Czarneckim udzielił redakcji Polaka tak „cennych“, a tak bardzo mijających się z prawdą szczegółów. Faktu, że autor pisze o teatrze na tej podstawie, że kilka razy występował w teatrach amatorskich, jak się do tego w odpowiedzi swej przyznaje, nie trzeba udowadniać, wystarczy przeczytać jego artykuł.

Pozwoli również szanowny kalumniator teatru sosnowieckiego, że uchwała większości zarządu towarzystwa przyjaciół teatru w Katowicach pozostanie dla nas i na przyszłość więcej miarodajną, niż ten niewiadomy „ktoś z tow. przyj. teatru“ na którego opinję powołuje się „Polak“.

Wreszcie twierdzenie, że zarząd główny związku artystów scen polskich nazwał „pisemnie szmirą teatr sosnowiecki“ jest drugiem już z rzędu wierutnem kłamstwem, zresztą sam autor przyznaje się, że pisma tego nie czytał.

Co do stanowiska tegoż zarządu, może „Polakowi“ wystarczy wiadomość, że informator jego główny, równocześnie tak silnie reklamowany na stanowisko dyrektora teatru w Katowicach, za niedopuszczalne metody konkurencji, zawieszony został w prawach członka związku.

Odpowiedź nasza powinna „Polakowi“ wystarczyć, choć na upór niema podobno rady.

M. H.

Kronika.

Kalendarzyk.

25 Piątek	Dziś Jakóba Apostoła. Jutro Anny Matki NMP Wsch. słońca 3.12 Zach. „ 7.50

Fałszywe banknoty. Pojawiły się w obiegu bilety 10 miljonowe markowe, pochodzące z makulatury, skradzionej w państwowych zakładach graficznych. Ponieważ makulatura ta nie była numerowaną ręcznie lub za pomocą numeratora automatycznego, czy stempla kauczukowego, cyfry numeracji zarówno kształtem jak i kolorem zasadniczo różnią się od numeracji na banknotach autentycznych: numerację dorobiono kolorem ciemnoszarym lub brudno-zielonym, względnie brudno granatowym, podczas gdy numeracja na banknotach autentycznych jest koloru niebieskiego. Bilety tego rodzaju uważać należy za fałszywe.

Wiec bezrobotnych. Staraniem polskich związków zawodowych odbył się w sali Domu ludowego w Zawierciu wiec bezrobotnych, celem omówienia bieżących spraw i bolączek.

Po wygłoszeniu dwóch przemówień przez delegatów polskich związków zawodowych, wiec opanowali komuniści, wzywając zebranych do walki z kapitałem i tworzenia t. zw. komitetów akcji.

Zaznaczyć należy, iż komuniści w ostatnich czasach rozwinęli niesłychanie ożywioną działalność we wszystkich kierunkach, przedewszystkiem zaś postanowili rozbijać zebrania i wiece innych organizacji i może na skutek tego pps uchwaliła nie urządzać żadnych wieców publicznych nie chcąc doprowadzić do ekscesów.

Jak twierdzą robotnicy, komuniści chcą za wszelką cenę sprowokować ogólne bezrobocie, licząc, że tylko tym sposobem uda im się pozyskać masy, to też w związku z mającemi nastąpić pertraktacjami w sprawie rewizji umowy górniczej rozpoczęli forsowną akcję, namawiając robotników, aby niettylko nie zgadzali się na jakiekolwiek ustępstwa, lecz wystawili nowe żądania.

Łajdacka ta robota może sprowadzić smutne następstwa, to też robotnicy, którzy nie chcą z rodzinami pozostać na bruku, winni przepędzać lub wprost oddawać w ręce władz emisarjuszy bolszewickich.

Tow. „Rozwój“ nadesłało nam komunikat treści następującej:

Wielkie hale targowe tow. „Rozwój“ cieszą się ogromnem zainteresowaniem, zarówno wśród miejscowego, jak i zamiejscowego kupiectwa, a szczególniej w środowisku zdrowego handlu — w poznańskiem i na Górnym Śląsku.

Z pośród niewielkiej ilości pozostałych sklepów wolnych do wynajęcia, część znakomicie nadaje się na sklepy fabryczne, wobec czego kilka fabryk łódzkich pertraktuje w tej sprawie z dyrekcją tow. „Rozwój“ i są widoki pomyślnego załatwienia tej sprawy. W ten sposób liczne rzesze konsumentów będą mogły korzystać z dużego wyboru artykułów pierwszej potrzeby oraz mieć możność taniego nabywania.

Zwraca się uwagę kupiectwa, że wśród zgłoszonych rozmaitych branż brak jest: sklepu z naczyniami kuchennemi, emaljowanemi, porcelanowemi i szklanemi; z wyrobami skórzanemi i rymarskiemi; solidnego sklepu żelaznego; z dziedziny przemysłu zabawkarskiego; jubilersko - zegarmistrzowskiego.

Pozostało do wynajęcia jeszcze 15 sklepów.

Charakterystyczne zmiany. W okresie spadku marki i związanej z tem spekulacji, cała armja spekulantów pootwierała najróżnorodniejsze handle i przedsiębiorstwa, przyczyniając się tym sposobem do większego jeszcze zamętu i orgji drożyźnianej.

We wszystkich niemal miastach w każdej ubikacji, bez względu czy to była suteryna, czy poddasze, zakładano magazyny, dające właścicielom olbrzymie dochody.

Wszystko to istniało dzięki niezdrowym stosunkom, to też z chwilą wprowadzenia złotego i sanacji stosunków finansowo-gospodarczych, żerowisko się skończyło i większość spekulantów znalazła się w sytuacji bez wyjścia, mając olbrzymie zobowiązania, których skutkiem ogólnego zastoju nie można było uregulować.

Obecnie widzimy ciekawe zjawisko. Mianowicie, w wielu lokalach sklepowych odbywają się charakterystyczne zmiany.

Tam, gdzie było np. biuro handlowe, otworzono sklep z cukierkami, a ponieważ i ten interes nie szedł, uruchomiono sprzedaż obuwia lub inny handel.

W niektórych lokalach zmian było już kilka i są sklepy, które po kilkakrotnej zmianie stoją pustkami z braku kandydatów, mających chęć zaryzykować pewien wkład gotówki.

Zjawisko to dowodzi faktycznej sanacji, uniemożliwiającej spekulantom prowadzenia oszukańczych kombinacji.

Połączenie banków. Jak się dowiadujemy, omawiana jest sprawa utworzenia fuzji kilku banków Zagłębia, celem skoordynowania i rozszerzenia działalności.

Masowa emigracja robotnicza. Okazuje się, iż skutkiem dużego zapotrzebowania robotników głównie do Francji, w dalszym ciągu odbywa się masowa emigracja tychże.

Najwięcej wyjeżdża górników, poza tem jadą rzemieślnicy i robotnicy rolni.

Jeżeli stan taki potrwa jeszcze pewien czas, niektóre zakłady przemysłowe stracą najlepszy element robotniczy, co w następstwie odbije się niekorzystnie na ruchu tych przedsiębiorstw.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż do wyjazdu nie kwapią się tz.w. zawodowi bezrobotni, t. j. notoryczni próżniacy, czujący wstręt do jakiejkolwiek pracy.

Śmierć ofiar wybuchu w Milowicach. Dwaj ciężko ranni robotnicy w czasie wybuchu w walcowni Milowice: Machnik i Cholewa zmarli wśród strasznych męczarni w szpitalu na Pogoni. Termin pogrzebu ofiar nieszczęśliwego wypadku nie został jeszcze ustalony, wskutek nieukończenia śledztwa sądowego.

Porzucenie pracy. Na kopalni „Antoni" w Łagiszy, robotnicy skutkiem nieotrzymania wypłaty, porzucili pracę.

Uzyskawszy zapewnienie zarządu kopalni, iż wypłatę bezwarunkowo otrzymają w sobotę, robotnicy wrócili do pracy.

— Również na kopalni węgla brunatnego „Poręba" z tej samej przyczyny pracę przerwano.

Z teatru.

Krakowska operetka w Sosnowcu.

Wczorajsze pierwsze przedstawienie operetki w Sosnowcu ogólnie się podobało. Dziś dana będzie najnowsza arcy-wesoła operetka L. Gilberta w 3 aktach p. t. „Katja tancerka", która zdobyła w całym świecie rekordowe powodzenie. W roli tytułowej wystąpi prześliczna prymadonna H. Grimali—Zbierzchowska. role główne wykonają pp. J. Wąsowicz—Kaczorowska, w popisowej roli „Mond" T. Pilarski (junior), A. Kaczorowski, L. Wiśniewski, mały Dudziński, W. Jankowski, Szymański, Jastrzębski, K. Lutowa, L. Pawłowski wykonają najnowszą „Jawę".

Jutro w sobotę szlagier „Madame Pompadur".

W niedzielę — „Ostatni walc".

W poniedziałek ostatnie przedstawienie „Bajadera" i raz w Sosnowcu w całości bez skreśleń.

Kupujcie swój u swego!

Ze Śląska.

Położenie w przemyśle. W środę, jak donosiliśmy już, miały odbyć się dalsze narady między pracodawcami i pracobiorcami celem osiągnięcia porozumienia. Posiedzenie jednakże nie odbyło się, gdyż komisarz demobilizacyjny oświadczył, że z powodu rozpoczęcia strajku układy takie nie mają widoków powodzenia, radząc zresztą poczekać na przyjazd delegata rządu z Warszawy.

Z ramienia rządu wydelegowało ministerjum pracy jak wiadomo p. Ulanowskiego, który przybył w czwartek rano do Katowic i w tymże dniu odbył konferencję z pracobiorcami jak i pracodawcami.

Co do usposobienia mas robotniczych zapewniają, że dwie trzecie załóg robotniczych gotowe są podjąć pracę na nowych warunkach, nie mają do tego jednak odwagi. gdyż zalkoma, radykalnie usposobiona mniejszość pogróżkami i terorem odstrasza ich od tego. Strajk jednak nie ma najmniejszych widoków powodzenia, dlatego spodziewać się należy, że ogół robotników wnet się pozna na tem, ile traci z powodu teroru radykałów i energicznie się im przeciwstawi.

Aresztowanie komunistów. W Katowicach aresztowano kilku komunistów, którzy sami przyznali się, że za działalność swoją otrzymywali po 60 do 100 dolarów miesięcznego wynagrodzenia. Zadaniem ich było urządzanie odpowiedniej propagandy, celem wywołania strajku generalnego.

Prezesem śląskiego urzędu ziemskiego mianowany został p. Piotr Pampuch, dotychczasowy dyrektor kancelarji sejmu śląskiego.

Odroczenie licytacji. Publiczna licytacja towarów nieoclonych, zmagazynowanych w katowickim urzędzie celnym, która nastąpić miała 1 sierpnia odłożona została do dnia 8-go sierpnia.

Napad bandytów. Kilku bandytów napadło na dom kupca Śledziony w Warszowicach. Jakby na komendę poczęli rzucać ciężkiemi kamieniami przez okno do pokoju sypialnego, przyczem omało nie zabili 1-rocznego dziecka. Kupiec począł strzelać z fuzji myśliwskiej, przez co spłoszył bandytów, którzy uciekli przed gradem śrutu. Jednego z nich rozpoznano i policja pilnie śledzi za resztą sprawców.

Z kraju.

Lwów. Nowe szczegóły, jakie w ciągu dalszego śledztwa wychodzą na jaw w sprawie bombowego zamachu na Lwów świadczą o tem, że spisek był dokładnie obmyślony w szczegółach i że szajka miała więcej wspólników oprócz skazanych.

Oto jeszcze przed rozstrzelaniem Dietricha i Sołonienki prezes sądu dowiedział się, że z więzienia, w którym osadzono skazanych, wynosił ktoś listy od Sołonienki. Przeprowadzone natychmiast energiczne dochodzenie ustaliło, że wynosił listy dozorca tego więzienia. Listy były adresowane do żony Sołonienki i innych osób. Treść tych listów wykazała, że chodziło mu o ukrycie 1000 dolarów, które usiłował Sołonienko dostać na cele swej obrony. Pieniądze te nie były jego. Był to fundusz bolszewicki, jak to wynika z listu pisanego przez Sołonienkę do maszynisty kolejowego B. znanego komunisty.

W rękach władz znajdują się dalsze szczegóły, które świadczą, że szajka była tajną organizacją będącą w stałym kontakcie z zagranicą.

Rudnik nad Sanem. W Rudniku nad Sanem w nocy na niedzielę nieznani ludzie usiłowali przedostać się pod składy amunicji obok Rudnika. Zostali jednak spłoszeni przez żołnierza, pełniącego wartę. Dali do niego kilka strzałów, z których jeden ciężko zranił żołnierza. Sprawcy następnie zbiegli.

Lublin. W okolicach Świdnika (w województwie lubelskiem) zdarzył się ciekawy wypadek myśliwski. Do krążących nad polem 2 jastrzębi strzelił dwa razy dubletem celny myśliwy. Obaj jastrzębie trafione poczęły spadać na ziemię. Wtem spadł wraz z niemi jeszcze biały, duży ptak, który przeraźliwie kwacząc, począł się oddalać od miejsca upadku. Okazało się, że była to biała kaczka domowa, żywa, zlekka na szyi skrwawiona, którą drapieżnik widocznie porwał z zagrody i niósł do gniazda na obiad.

Rzeszów. Z Rzeszowa donoszą o aresztowaniu agenta bolszewickiego Mojżesza Wasserreicha, rodem z Tarnowa. Przeprowadzona u niego rewizja wykryła w jego pakunkach bibułę komunistyczną, którą aresztowany przewoził do tajnych organizacji komunistycznych.

51 morderstw popełniło młode małżeństwo.

Warszawa, 24 lipca.

Niesłychaną ilość popełnionych zbrodni osiągnęła para małżonków Zboińskich z Grodna. Stanisław i Germanida Zboińscy, mają po 25 lat, a popełnili już ni mniej ni więcej — tylko 51 morderstw.

Okrutny zbrodniarz, Stanisław Zboiński, jest rodem z Warszawy, z zawodu szewc. W 1919 roku służąc jako lotnik wojskowy w Wilnie, poznał w mieszkaniu kolegi obecną swą żonę, Germanidę Szykowiczową, zwyrodniały typ kobiety — żonę notorycznego złodzieja.

Zboiński został wydalony z wojska z powodu kradzieży i nadużyć, poczem począł się trudnić porywaniem bydła i koni u okolicznych wieśniaków.

Pierwsze morderstwo popełnił na osobie męża swej kochanki. Szykowicza, którego zamordował podczas snu pod stogiem siana.

Dalej wszystko szło, jak z płatka: mordowano nożem, duszono ofiary rękami, strzelano z rewolweru.

Ofiarami mordu są kobiety, które poprzednio były gwałcone. Miejscami mordu były pustkowia, laski przydrożne, czasami mieszkanie mordowanego.

Mordowano na kresach, w Kongresówce i Małopolsce, zmieniając oczywiście natychmiast miejsce pobytu i nazwiska. Mordowano w większych miastach, jak: Grodno, Wilno, Brześć nad Bugiem i w Warszawie, gdzie zbrodniarz popełniał morderstwa wieczorem na cmentarzu Powązkowskim, a ofiary zakopywał.

W 1921 roku na Targach Wschodnich w ustępie z błyskawiczną szybkością zamordowali bogatego amerykanina, z którym poprzednio zaprzyjaźnili się, przedstawiając się. jako bogaci kupcy z kresów. Amerykanina mordowano do spółki z jakimś Karlickim, który przytrzymał ofiarę za głowę, zatykając uprzednio usta, a Zboiński kindżałem przerżnął mu gardło i zabrał 5000 dolarów.

Zboińska wypiera się popełnionych mordów, natomiast Zboiński z okrutnym cynizmem, jakby z rozkoszą opowiada o każdej zbrodni wszystkie szczegóły, od których włosy powstają na głowie.

Twierdzi on, że wszystkie morderstwa planowała z zimnem, wyrafinowanem okrucieństwem Germanida, a on był jej ślepem, powolnem narzędziem.

Zeznania Zboińskiego, gdyby nie były prawdziwe, zakrawałyby na nieprawdopodobną historję z tysiąca i jednej nocy.

A jednak, niestety, są prawdziwe.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Konferencja państw sukcesyjnych.

Wiedeń, 24 lipca.

(Tel. wł.) Odbyła się w Wiedniu konferencja delegatów państw sukcesyjnych w sprawie likwidacji banku austrjacko-węgierskiego. Przedmiotem obrad było sprawozdanie likwidatorów banku za czas do 31 lipca 1924 r. Według klucza, ustalonego na podstawie przedstawionych banknotów, udział Polski w aktywach banku wynosi sumę 15.876.221 kor. w złocie. W najbliższym czasie otrzyma Polska dalszą zaliczkę w sumie 683 352 kor. w złocie. W miarę kończenia będących w toku procesów przeciwko likwidacji znacznych sum banku austrjacko-węgierskiego, które znajdują pokrycie w odłożonych na ten cel rezerwach, udział Polski w złocie może się powiększyć. Funkcje delegata rządu polskiego sprawował dr. Zbigniew Smolka, szef wydziału rewindykacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu.

Oświadczenie komunisty polskiego.

Kijów, 24 lipca.

(Tel. wł.) Donoszą z Charkowa, że na odbywającym się tam zjeździe komitetów niezamożnych na Ukrainie występowali przybyli z Moskwy przedstawiciele trzeciej międzynarodówki i narodowych partyj komunistycznych. W imieniu polskiej partji komunistycznej przemawiał niejaki Jurczenko, oświadczając, że jego partja będzie dążyć do oderwania Galicji wschodniej i Wołynia od Polski i przyłączenia tego terytorjum do Ukrainy sowieckiej.

Konferencja londyńska.

Londyn, 24 lipca.

(Tel. wł.) Plenarne posiedzenie międzysojuszniczej konferencji odbędzie się dzisiaj popołudniu. Należy zaznaczyć, że będzie to pierwsze posiedzenie, w którem wezmą udział przedstawiciele dominjów Imperjum brytyjskiego. Raporty pierwszej i trzeciej komisji są już zredagowane i będą przedstawione na posiedzeniu plenarnem. Należy się spodziewać, że i druga komisja zdąży ustalić raport przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia. Wszystkie trzy raporty będą połączone w jeden protokuł przez doradców prawnych konferencji. Kwestja uzyskania gwarancji w sumie 40 miljonów funtów dla pokrycia ewentualnej pożyczki dla Niemiec była przedmiotem licznych narad Dawesa. Raport pierwszej komisji określi dokładnie, jakie gwarancje można udzielić grupom finansowym, dostarczającym funduszów dla Niemiec, bankierzy jednak uważają że należy gwarancje te jeszcze powiększyć, uwzględniając jednocześnie dezyderaty Francji. Pomiędzy szefami delegacji toczy się dalej dyskusja nad propozycją Theunisa w przedmiocie uchybień. Druga komisja prowadzi w dalszym ciągu prace i zredagowała tekst, który miał być ustalony ostatecznie dziś rano. Dzienniki głoszą, że uzyskano zadawalające porozumienie co do kwestji ewakuacji ekonomicznej zagłębia Ruhry. Kwestja kolei żelaznych będzie też prawdopodobnie rozstrzygnięta w ciągu dnia dzisiejszego. Konferencja zbierze się bezwątpienia popołudniu na posiedzenie plenarne i będzie rozpatrywała sprawozdania trzech komisji.

Prace komisji w Londynie.

Londyn, 24 lipca.

(Tel. wł.). Plenarne posiedzenie konferencji postanowiło wezwać trzy komisje do kontynuowania swych prac. Pierwsza komisja będzie miała rozpatrzyć, czy jest wskazanem udzielenie bankierom gwarancji uzupełniających, druga komisja zajmie się wyszukaniem terenu dla porozumienia w kwestji kolei. Pełnomocnictwa trzeciej komisji zostały rozszerzone. Kwestja zaproszenia Niemiec została przekazana rzeczoznawcom prawniczym Fromageot (Francja) i Hirstowi (Anglja).

Udział Niemiec.

Londyn, 24 lipca.

(Tel. wł.). Herriot opuścił dzisiaj Londyn, udając się do Paryża, skąd powróci w poniedziałek. Dzisiaj ma być wysłane zaproszenie do Niemiec do udziału w konferencji londyńskiej. Obrady przy współudziale Niemiec rozpoczną się w poniedziałek.

Żądanie Niemiec.

Berlin, 24 lipca.

(Tel. wł.). Na tajnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przemawiało kilku posłów. Poseł Hoatsch w dłuższych wywodach udowadniał, że na konferencji londyńskiej Niemcy muszą bardzo jasno postawić warunki co do natychmiastowej ewakuacji Zagłębia Ruhry. W odpowiedzi kilkakrotnie zabierał głos minister spraw zagr. Stresemann.

Giełda.

Warszawa, 24 lipca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 22,83½
Paryż, za 100 fr. — 26,47½
Szwajcarja, za 100 fr. —95,50
Włochy, za 100 lirów —42½
Praga czeska, za 100 k.—15,40,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj.—7,32½.
Bony złote — 0,87.
Pożyczka dolar. — 2,60
Rubel złoty — 2,76.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 24 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,67
1 złoty — 1,09.

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 24.7.1924.)

Bank Dyskontowy —
„ dla Handl. 2,00
„ Kredytowy 0,75
„ Przem. Lwów 0,65
„ Zachodni 2,30
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,00
„ Zw. Sp. Zarobk. 5,15
Borkowski 1,25
Chodorów 6,10
Czersk 0,75
Cegielski 0,79
Cukier 5,30
Cerata 0,34
Ćmielów 0,75
Częstocice 3,00
Drzewo 0,95
Firlej 0,35
Gosławice 2,50
Hurt —
Haberbusch 5,15
Jabłkowscy 0,19
Korek —
Kijewski 0,30
Kabel —
Klucze 0,40
Konopie —
Lombard —
Lenartowicz 0,23
Lilpop 0,78
Łazy 0,17
Modrzejów 7,50
Michałów 0,65
Norblin 0,69
Nobel 2,10
Orthwein 0,29
Ostrowite 2,10
Ostrowieckie 7,85
Puls 0,52
Polska Nafta —
Parowozy 0,49
Rol. Loyd —
Pustelnik —
Pocisk 1,50
Pol. Przem. st. Naftowy 0,75
Pol. Tow. Elektr. —
Rudzki 1,70
Robo —
Siła i Światło 0,54
Starachowice 3,00
Sole 5,10
Spiess —
Strem 11,00
Skóry —
Syndykat 2,50
Spirytus 2,00
Unja —
Ursus 1,50
Węgiel 5,20
Wildt 0,18
Zieleniewski 10,50
Zawiercie 31,00
Zgierz 3,10
Żyrardów 34,00
Zach. Tow. —
Żegluga 0,26

Ogłoszenie.

W rejestrze Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano dnia 8 lipca 1924 r. następujących wpisów:

Nr. 9. „Spółdzielnia Urzędników T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich". Udział wynosi 20 złotych. Zarząd stanowią 1) Maksymiljan Wolff, 2) Włodzimierz Drzewiecki, 3) Józef Reiling, 4) Kazimierz Kozłowski i 5) Teofil Knapik. Zastępcy: 1) Gustaw Lembke, 2) Stanisław Baryń i 3) Aleksandra Niedźwiecka.

583

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 14 czerwca 1924 r. Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną na zasadzie art. 19 Ust. z d. 2 lipca 1920 r. skazał Jana Bukowskiego i Weronikę Bukowską z Sosnowca, za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie po 200 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc aresztu i na zapłacenie po 20 zł. opłat sądowych.

579 Za zgodność Sekretarz Sądu **W. Mader.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 14 czerwca 1924 r. Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną na zasadzie art. 19 Ust. z d. 2 lipca 1920 r. skazał Jana Bukowskiego z Sosnowca za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dziesięć dni aresztu i na zapłacenie 5 zł. opłat sądowych.

580 Za zgodność Sekretarz Sądu **W. Mader.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Szenowskiej Nr. 2 w Sosnowcu w sklepie Szlamy Lublińskiego w dniu 12 sierpnia r. b, o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji 50 tuzinów kieliszków należących do Szlamy Lublińskiego, oszacowanych w sumie 526 złotych.

575 Komornik Mikutowicz.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Piłsudskiego 12 w Sosnowcu w lokalu firmy „Seidengart" w osobach Markusa Hamburgiera, Rozalji czyli Ruchli Seidengart i Ludwiki czyli Łai Mewe w dniu 13 sierpnia 1924 r. o godz. 10 m. 30 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji powtórnej za cenę zaofiarowaną kasy ogniotrwałej i maszyn do pisania, należących do wymienionej firmy, oszacowanych w sumie 4,500 zł. w pierwszej sprzedaży.

576 Komornik Mikutowicz.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Czystej Nr. 8 w Sosnowcu w mieszkaniu Jana Trepki w dniu 13 sierpnia r. b o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych, należących do Jana Trepki, oszacowanych w sumie 2500 zł.

277 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Sienkiewicza Nr. 10 w Sosnowcu w fabryce kaszy owsianej w dniu 14 sierpnia r. b. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji jednego motoru i dwóch młynków do mielenia mączki i kaszy owsianej należących do firmy „Seidengart" w osobach Markusa Hamburgiera, Rozalji czyli Ruchli Seidengart i Ludwiki czyli Łai Mewe, oszacowanych w sumie 9414 złotych.

578 Komornik Mikutowicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5 groszy za wyraz.

Szyby do okien posiada na składzie, oraz wykonywa wszelkie roboty szklarskie po cenach niskich: Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdlicz, Będzin, Potockiego 13. Nadto 70 skrzyń od towaru korzystnie sprzedam. 472-3

Motocykl nowy „Flink" 1 cylindrowy, 2 P. S., do sprzedania. Sosnowiec, Będzińska 10. 540-2

Sprzedam b. walcownię miedzi, lub wydzierżawię, stacja na miejscu. Zgłaszać się po informacje Piotrków, Województwo Łódzkie Bank Ziemiański, dla P. M. 545-3

Okazja! Tylko do niedzieli! Wyprzedaż wózków dziecinnych po cenach zniżonych. Sosnowiec-Pogoń, Orla 18. 565-2

Sprzedam budkę z mieszkaniem. Wiadomość Dąbrowa Górn. rynek targowy, Leopold Suwała. 571-2

Do sprzedania okazyjnie aparat fotograficzny 9x12 wraz z przyborami i lornetka polowa duża. Wiadomość w adm. „Iskry". 595-2

Flet, cytry, mandoliny, bałabajkę, skrzypce stare i nowe, futerały, smyczki, sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja" w Sielcu. 590-3

Domek z placem sprzedam bardzo tanio. Wiadomość, Sosnowiec, Wronia Nr. 12. 585-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Modrzejowska 45, B. Brechner, zakład fryzjerski. 549-1

Potrzeba agentów do przyjmowania zamówień na portrety. Zgłoszenia listowne do „Iskry" Sosnowiec pod „Portret". 596-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Przyjmę pracę buchaltera bezinteresownie. Zgłoszenia „Iskra" pod „Praktyka". 572-3

Panienka umiejąca szyć poszukuje zajęcia, może być na wyjazd. Wiadomość w adm. „Iskry". 596

Lokale.

5 groszy za wyraz

Pokoju, lub dwóch, trzech z kuchnią w Sosnowcu, Dąbrowie poszukuję. Wiadomość i warunki: Ząbkowice, Gontarski. 449-1

Krawczyni poszukuje pokoju przy rodzinie z osobnem wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Pokój". 541-1

Poważny poszukuje pokoju z kuchnią, lub dwóch pokoi za wysoki czynsz. Oferty proszę składać w adm. „Iskry" dla „Poważnego". 550-4

Do odstąpienia dwa pokoje z kuchnią w Będzinie. Oferty składać do „Iskry" Będzin pod „Mieszkanie". 600-2

Poszukuję 1—2 pokoi z kuchnią w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie za dobrem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry" w Sosnowcu, lub Filji Będzin i Dąbrowa pod „Mieszkanie". 584-2

Dom do sprzedania z wolnem mieszkaniem i sklepem, przy ul. Grzybowej nr. 6, na Glinkach w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu u gospodyni. 574-2

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią zaraz. Sosnowiec Modrzejowska 43. 587-2

Różne.

5 groszy za wyraz.

Poszukuję wspólnika do powiększenia rentownego miyna, potrzeba 15,000 złotych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 569-2

Dnia 23/V między Zawierciem a Pilicą został napadnięty przez bandytów H. M. Goldkorn z Pilicy i zrabowano mu następujące dokumenty: 2 weksle z podpisem Potok, Zawiercie po 55 zł. 55 gr. każdy, blanki, rewers na H. M. Goldkorna na 250 zł. z podpisem Potoka, oraz kontrakt na 5 sągów drzewa z podpisem Antoniewicza. 539-1

Karolowi Pardelowi skradziono w dn. 19 lipca 1924 r. na stacji Dąbrowa między godz. 5 a 6 wiecz. tekę zawierającą koncesję na detaliczną sprzedaż win, wódek i likierów wyd. dn. 12 marca 1924 r. przez Izbę kielecką w Kielcach kat. II miejscowość klasy II w Niwce, za nr. 1024, patent akcyzowy wyd. w Częstochowie i weksel na 150 złotych płatny przez p. Stanisława Kłopotowskiego wystawiony dn. 17 lipca 1924 r. i płatny 2 sierpnia 1924 r. Uprasza się o zwrot do adm. „Iskry". 524-1

Domowe obiady dla sfer urzędniczych. Sosnowiec, Nowa 6, I p. Wejście od Alei. 601-2

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Mol Józef zgubił paszport, wydany przez gm. Zagórze. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa. 567-2

Nędza Marja zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez Sosnowiec. 568-2

Fink Marcin zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Włodzisław i książkę kasy chorych. 535-1

Szczerkowi Władysławowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, oraz kartę mobilizacyjną, wyd. przez gm. Strzemieszyce. 570-2

Zaginął dowód osobisty, wyd. przez gm. Grabowiec, na imię Agata Adecka. 532-3

Hupryś Wacław zgubił książkę wojskową, wyd. przez komisję przeglądowa w Pogoni. 599

Szczupiderowi Janowi skradziono w Ząbkowicach dokument wojskowy, wydany przez PKU Będzin. 486-3

Galk Andrzej zgubił legitymację i numer 1524, na prawo jazdy rowerem, wydane przez Magistrat w Sosnowcu, które unieważniam. 594

Znaleziono dowód osobisty, wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Katowicach, oraz kartę cyrkulacyjną za Nr. 125 F., na imię Józefy Franitzowej. Odebrać można u Czepaka Józefa, Sosnowiec Sielecka 19. 589

Zimny Wincenty zgubił książkę chlebową, a Czepak Józef kartę pobytu, wydane na kopalni „Renard". 588

Redaktor W. [illegible]

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Ogrodowa Nr. 1.